

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień) Telefon
między miast. 36-00 (czynny cały dzień).

Wtorek, dnia 7 października 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 8086.

Nr 274

Członkowie spisku bombowego na LONDYN



Prasa angielska zamieszcza obecnie fotografie członków głównego spisku bombowego na Londyn. Na zdjęciu: rabin Baruch D. Korff przywódca spisku i członkini żydowskiej organizacji terrorystycznej „Stern” p. Judyta Rosenberger, wkrótce po aresztowaniu na lotnisku paryskim. Trzeci wspólnik zakrył sobie twarz gazetą. Jak wiadomo, zamierzali oni wystartować samolotem nad Londyn z ładunkiem ulotek anty brytyjskich.

Współpracownicy wicepremiera URSINY'EGO wmieszani w spisek

Dalsze aresztowania w CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (PAP). Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, iż w tych dniach przeprowadzono rewizję w kancelarii wicepremiera Ursiny'ego. Władze bezpieczeństwa aresztowały szefa jego gabinetu, dwie sekretarki oraz jedne-

go z urzędników. W związku z wykryciem organizacji spiskowców w Słowacji dokonano tam dalszych aresztowań. Wśród aresztowanych znajdują się wyżsi urzędnicy służby administracyjnej oraz dwaj dziennikarze.

Decydujące chwile dla Saary

71% głosów padło w prowizorycznym głosowaniu za Francją.

Jaki będzie wynik obecnych wyborów?

PARYŻ (obsł. wł.). Wczorajszej nocy odbyły się na terenie Zagłębia Saary wybory do pierwszego Zgromadzenia Konstytucyjnego. Jednym z pierwszych zadań tego Zgromadzenia będzie opracowanie konstytucji, której projekt ogłoszono niedawno. Konstytucja ta przewiduje stworzenie autonomicznego, demokratycznego Zagłębia Saary, gospodarczo złączonego z Francją. Projekt ten popierają Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, sprzeciwiają mu się komuniści niemieccy.

Niemcy liczą się z zwycięstwem francuskiej koncepcji, gdyż w prowizorycznym głosowaniu, jakie odbyło się w bieżącym tygodniu, 71 proc. głosów padło za gospodarczym przy-

łączeniem Zagłębia Saary do Francji, a przeciwko — jedynie 10 proc. Sprawa gospodarczego przyłączenia Saary do Francji będzie jednakże musiała być ostatecznie zatwierdzona przez konferencję 4 ministrów.

Bunt przeciw Schumacherowi?

Podróż prezesa SPD do Ameryki może wywołać kryzys w tej partii

BERLIN (ZAP). W niemieckich kręgach politycznych wywołało liczne komentarze ostatnie wystąpienie II wiceprezesa SPD Ollenhauera na wielkim wiecu partii socjal-demokratycznej w jednej z robotniczych dzielnic Berlina. Ollenhauer stanowczo odrzucił wszelkie próby wykorzystania nieporozumień między wielkimi mocarstwami i wypowiedział się przeciw tym politykom niemieckim, którzy sądzą, że te nieporozumienia przyniosą korzyści narodowi niemieckiemu. Ollenhauer oświadczył także, że kwestia socjalizacji przemysłu niemieckiego i przeprowadzenia reformy rolnej w Niemczech jest podwaliną demokracji. Oświadczenia te wywołały tym większe wrażenie, że Ollenhauer uważany był dotąd za wiernego wyznawcę

Zaledwie 34 głosy uratowały de GASPERIEGO od klęski

Zakończenie debaty w Zgromadzeniu

RZYM (obsł. wł.). Rząd de Gasperiego uzyskał wotum zaufania, ale większością zaledwie 34 głosów. Tym samym zakończone zostały 16-godzinne debaty na ten temat. Rząd de Gasperiego, składa się z chrześcijańskich demokratów. Lewe skrzydło socjalistów Nenniiego oraz komuniści tworzą wspólny front przeciw obecnemu rządowi.

Włoski min. spraw zagranicznych

hr. Sforza zaznaczył, że Ameryka zwróci Włochom flotę, którą swego czasu Stany Zjednoczone przejęły jako odszkodowanie wojenne.

Minister podał również do wiadomości, iż na zaproszenie rządu radzieckiego wyjedzie wkrótce do Moskwy delegacja włoska, która przeprowadzi rozmowy na temat nawiązania stosunków handlowych włosko-radzieckich.

Kampania wyborcza we Francji

PARYŻ (obsł. wł.). We Francji rozpoczęła się kampania wyborcza do władz samorządowych. Z ramienia socjalistów kampanię otworzył premier Ramadier, z ramienia de gaullistów przemawiał de Gaulle na wiel-

kim wiecu, odbywającym się pod gołym niebem na jednym z przedmieść Paryża. Przeciwnicy de Gaulla zgromadzili przybywającym na wiec szczególną niespodziankę: wysypali wszystkie ulice dojazdowe — gwoździami

Głos pisarza — I. ERENBURGA

Kto z nami, a kto przeciw nam?

MOSKWA (PAP). W „Prawdzie” ukazał się artykuł pt. „Głos pisarza”, którego autorem jest Ilija Erenburg. Wybitny pisarz radziecki oświadcza m. in.: „Barbarzyństwa faszystów były logicznym zakończeniem zniszczenia dokonywanych na długo przed wojną przez burżuazję, która likwidowała fabryki, topiła kawę i statki oraz zatrzymywała pszenicę. My jesteśmy teraz najbardziej wytrwałymi i bezinteresownymi obrońcami kultury europejskiej. Oto, dlatego z nami jest wszystko co żywe, co wielkie, i co naprawdę nowe poza granicami naszego kraju. Za nami jest kwiat narodów europejskich: najwięksi uczeni, literaci, artyści. A kto

jest przeciwko nam? Businessman, który zżenony zarobkiem proponuje zarzucenie starego świata bombami. Niech wszyscy ludzie Europy wiedzą, kto chce dokonać zamachu na ich dzieci, dom, zabytki i kulturę. Niech wszyscy Amerykanie wiedzą, jak ponura i straszna jest sprawa, do której wciągają ich wojowniczy mówcy i dziennikarze. U nas nikt nie chce wojny, ani jeden człowiek. Republika nasza liczy 30 lat i zrodziła się ze słowami „pokój”.

We Francji ceny rosną frank tanieje

PARYŻ (PAP). Obieg banknotów pieniężnych we Francji osiągnął nie notowany dotychczas poziom. W czwartek na czarnej giełdzie płacono za złote go suwerena 4.800 fr. wobec 4.450 żądanych w poniedziałek. Deprecjacja franka łączy się z rzeczą ożywioną z nieprzerwaną zwykłą cen nie tylko na czarnym rynku, ale i na rynku reglamentowanym. Tak np. ostatnio cenę kilograma wołowiny oficjalnie podniesiono do 427 fr., co dorównuje cenie płaconej na czarnym rynku w ub. miesiącu.

Ucieczka b. premiera

** Z MONACHIUM donoszą o śmiałej ucieczce b. premiera Bawarii. Przebywał on w szpitalu i po poproszeniu dozorczy o skierowanie go do dentysty, uciekł.

English by Radio

BBC ma zacząć nową serię elementarnych lekcji języka angielskiego, które będą nadawane w transmisjach dla Polski. W lekcjach tych używany będzie tak język polski jak i angielski, przy czym kurs ten będzie stopniowo postępował naprzód.

Celem ułatwienia słuchaczom korzystania z tego programu, BBC wyda broszury, które będzie można nabyć w październiku, zanim lekcje rozpoczną się, a gdzie będzie podany tekst lekcji po angielsku wraz z uwagami, jak również słownik w języku polskim. Lekcje zaczną się mniej więcej cztery tygodnie po wydaniu broszur.

NIE zapomnieliśmy O ROBOTNIKACH

Każde stronnictwo polityczne przechodzi procesy wewnętrzno-ewolucyjne, które niejednokrotnie przekształcają w sposób bardzo poważny oblicze partii. Organizacja polityczna musi przystosować swoją taktykę i swój skład personalny do wymogów chwili bieżącej, zapewniając sobie w ten sposób poparcie społeczeństwa dla programu, którego realizacja stanowi ostateczny cel partii. Nowe prądy polityczne czy społeczne powodują zazwyczaj tworzenie nowych partii politycznych, względnie wpływają decydująco na zmiany wewnętrzno-strukturalne istniejących starych stronnictw, które przez uwzględnienie nowych warunków natury społecznej zyskują na dynamizm organizacyjny i żywotność ideologiczną.

Ruch społeczno-chrześcijański w Polsce jest ruchem o bogatej tradycji i dużym doświadczeniu politycznym, jest ruchem nie elementarnym, gdyż przetrwał dziejowe zmiany, jakie zmodernizowały układ stosunków państwowych i społecznych w Europie i Polsce. Powstał w okresie ucisku germanizacyjnego Rzeszy wilhelmskiej, przetrwał carat, utrzymał się w czasie pierwszej wojny światowej, przeżył okres sejmokracji i reżimu sanacyjnego, krwawił na równi z innymi w podziemiach konspiracji przeciw Hitlerowskiej w II wojnie światowej i wszedł na arenę polityczną Polski Ludowej. Większość dawnych przywódców politycznych zaginęła nieostawnie, ruch zaś społeczno-chrześcijański w Polsce trwa i zyskuje na znaczeniu i sile.

Ruch ten od samego początku swego istnienia był awangardą demokracji polskiej, awangardą bezkompromisową i odważną. Twórcami jego byli prości ludzie, górnicy, hutnicy i robotnicy fabryczni, rzucający przez los do Westfalii i Nadrenii. Organizacja polityczna, zbudowana ich twardymi rękami, służyła dwóm celom: uzyskaniu i zabezpieczeniu suwerenności państwa polskiego i polepszeniu warunków pracy. Stąd ruch taki musiał być z natury rzeczy i demokratyczny i radykalno-postępowy. Poprzez cały ciąg swych dzieł organizacyjnych wszystkie ugrupowania polityczne w Polsce, które wyznawały światopogląd społeczno-chrześcijański, były, biorąc socjalnie, zasilane przede wszystkim elementami robotniczymi. Robotnicy bowiem uważali stronnictwa te, połączone później w Stronnictwo Pracy, za swój odpowiednik organizacyjno-polityczny.

W dzisiejszej Polsce Demokratycznej układ sił partyjnych w niczym nie przypomina wachlarza politycznego Polski przedwrzesniowej, nastąpiło bowiem ogromne przesunięcie w kierunku lewicy. W wyniku tego przesunięcia na lewicy wyrosły nowe siły, ugrupowania zaś, które przed wojną uplasowały się na lewym skrzydle centrum, w dobie obecnej zostały z tego miejsca przesunięte w odwrotnym kierunku. Rzecz prosta, że taka zmiana pozycji politycznej musiała pociągnąć za sobą zmiany składu socjalnego danych partii. Zmianę tę odczuwa w pierwszym rzędzie Stronnictwo Pracy. Wobec trudności stworzenia nowego modelu gospodarczego współczesnej Polski na czoło aktualnych zagadnień wysunęła się kwestia właściwego użytkowania sił gospodarczych warstwy mieszczańskiej, sił określanych mianem „inicjatyw prywatnej”.

Konkurs IKP
Czy znasz Ziemię
Odzyskaną?

Kupon nr 3
wyciąć i zachować

Stronictwo Pracy zgodnie ze swym programem podjęło zdecydowaną walkę o zasadę wolności ekonomicznej jednostki społecznej w ramach planowej gospodarki, zmierzającej poprzez nacjonalizację przemysłu i reformę rolną do unowocześnienia struktury społeczno-gospodarczej naszego państwa. Jasne stanowisko Stronictwa na tym odcinku przyniosło w wyniku doniosłe korzyści zainteresowanym warstwom. Stronictwo zaś uzyskało opinię partii mieszczańskich, partii „inicjatywy prywatnej”. W ferworze polemicznym zapomniawszy bowiem o kardynalnej zasadzie programowej — Stronictwo Pracy jest organizacją polityczną wszechstanową.

Wyrośliśmy z szeregów robotniczych, byliśmy wobec tych szeregów wierni i lojalni, naodwrot robotnicy o światopoglądzie chrześcijańskim zawsze darzyli nas swym zaufaniem. Nasza rola awangardowa na odcinku robotniczym zmniejszyła się znacznie wobec istnienia 2 partii robotniczych stojących na gruncie ideologii marksistowskiej. Nie znaczy to jednak bynajmniej, iż rola nasza w tym zakresie jest zakończona. Działalność partii marksistowskich nie wyklucza przecież działalności wśród robotników stronictwa, wyznającego zasady społeczno-chrześcijańskie, gdyż nie wszyscy robotnicy są zwolennikami doktryny klasowej.

Stronictwo Pracy zawsze było stronictwem dalekim od tendencji monopolistycznych i zawsze było gotowe do każdej rzeczowej dyskusji, tak z sojusznikami politycznymi jak i przeciwnikami, wnosząc nieodmiennie element dobrej woli. Nikt nie może wytknąć ruchowi społeczno-chrześcijańskiemu, że reprezentuje chęć zmagorowania politycznego innych grupowań. Nikt jednak z drugiej strony nie może przypuszczać, że nie będziemy starali się za wszelką cenę utrzymać nasz stan posiadania na odcinku robotniczym.

Uważamy za słusne dochować wierności wobec tradycji robotniczej naszego Stronictwa, zachowując swe dotychczasowe wpływy wśród pracowników przemysłu unarodowionego, nadto zaś stale nieodparcie przed Stronictwem zagadnienie zorganizowania w swych szeregach mas pracujących w zakładach przemysłu prywatnego, leżącego w zasięgu naszej organizacji.

Wiemy, że demokracja doszła do władzy na barkach robotników, którzy nie od dziś są najlepszymi gwarantami czystości ideowej demokracji. Wiemy, że im liczniejszy jest udział w Stronictwie rzesz robotniczych tym czystsza i konsekwentniejsza jest nasza linia polityczna. Wiemy wreszcie, że zmniejszając znaczenie kwestii robotniczej w Stronictwie, naruszamy jego równowagę wewnętrzną, jego nastawienie demokratyczne i jego przebiegłość.

Dlatego mylą się ci, którzy przypuszczają, że zapomnieliśmy o robotnikach.

H. Trzebiński.

Na uboczu

Czy Europejczycy są leniwi?

Megalomania zachodniej półkuli, mówiąc dokładniej Stanów Zjednoczonych wrosła bardzo po ostatniej wojnie. Amerykanie z pogardą lub z litością mówią o Europie. „To ponury cmentarz na którym już chyba nigdy nie zakwitnie prawdziwe i pełne życie”. Bussine mani amerykańscy po przyjeździe do krajów europejskich zachowują się tak jak Angliki w swoich koloniach. Derek Karthum — korespondent angielski — podał niedawno swoje spostrzeżenia z Londynu o zachowaniu amerykańskich bankierów. Jako Anglik z wielką przykrością mówi on o Yankesach, którzy „z góry” spoglądają na Londyn i Londyńczyków. Tak jak gdyby go już dawno kupili.

Amerykanie mają wiele danych ku temu aby z domieszką dumy myśleć o sobie. Tempo ich pracy jest duże osiągnęli oni niebywałe postępy cywilizacyjne głównie z wynalezieniem bomby atomowej. Lecz Europejczyka musi oburzyć taka opinia, jaką podał ostatnio przewodniczący komisji budżetowej Kongresu amerykańskiego John Taber, który wraz z grupą parlamentarzystów amerykańskich bawi w Europie i zatrzymał się

Tydzień walki z niemiecką rozpętały Bydgoszcz manifestuje swą wrogość wobec Niemców i niemieczyny

BYDGOSZCZ (tim). Tydzień walki z niemiecką rozpętały w dniu wczorajszym o godz. 10 otwarciem wystawy martyrologii polskiej w Pom. Domu Sztuki. Wystawa mieści się w trzech salach. Zgromadziła tutaj dokumenty zbrodni niemieckich z całej Polski. Ciekawych eksponatów dostarczyły wystawy: Warszawa, Oświęcim, Majdanek, Barbarka, Piaśnica i Dachau.

Krótko po godz. 10 przed siedzibą PZZ zgromadziły się organizacje społeczne, młodzieżowe oraz zrzeszenia rzemieślnicze i kupieckie. Zebrani udali się w pochodzie na Stary Rynek, gdzie odbył się manifestacyjny wiec. Do licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa bydgoskiego przemówił na wstępie prezes Okr. Pom. PZZ mec. Lityński. Po uczczeniu minutową ciszą pamięci poległych przemówienia wygłosili przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, Wojska Polskiego, społeczeństwa i inni. Na zakończenie wiecu członek zarządu PZZ p. Zielński odczytał treść rezolucji, w której społeczeństwo bydgoskie przyrzeka dążyć do oczyszczenia naszych ziem z naleciałości niemieckich i żąda sądenia Forstera i b. burmistrza miasta Bydgoszczy Kampego w naszym grodzie. Odpiewaniem Roty wiec zakończono.

(as). Najuroczystszym punktem programu otwarcia „tygodnia walki z niemiecką” była akademii w sali OKZZ.

Piękną udekorowaną emblematami

Uroczysta akademii w dniu święta Milicji Obywatelskiej

WARSZAWA (PAP). Z okazji rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej odbyła się w Warszawie uroczysta akademii, na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych z wicemarszałkiem Sejmu Barcikowskim i min. bezpieczeństwa publicznego Radkiewiczem, przedstawiciele wojska z wiceministrem

Min. SILKIN o swych wrażeniach z pobytu w Polsce

WARSZAWA (PAP). Po 12-dniowej podróży po Polsce, min. Silkin na konferencji prasowej w Warszawie podzielił się z dziennikarzami polskimi i przedstawicielami prasy zagranicznej swoimi uwagami i wrażeniami z pobytu w Polsce.

Min. Silkin podkreślił na wstępie, iż delegacja, na czele której przyjechał do Polski, składa się z najbardziej doświadczonych fachowców w dziedzinie planowania i odbudowy. Znając dokładnie cyfry zniszczeń — nikt z przybyłych nie był sobie jed-

państwowymi i flagami narodowymi salę po brzegi wypełniło społeczeństwo bydgoskie z przedstawicielami władz, wojska i organizacji na czele, dając tym samym dowód właściwego zrozumienia sprawy walki z niemiecką. Tuż przed rozpoczęciem akademii na salę wkroczyły poczty sztandarowe partii politycznych i organizacji młodzieżowych, aby ustawić się po obu bokach sceny, nad którą widniał wymowny napis „Mogły i prochy 7 milionów naszych synów — to dowód niemieckiej kultury”.

Część oficjalną akademii otworzył zagajaniem i powitaniem gości komendant RKU — Bydgoszcz p. kpt. Szychowski, powołując do prezydium pp.: wicewojewodów pomorskich mgr Trzebińskiego i Jakubowicza, płk. Lasotę oraz szereg przedstawicieli

Na straży spokoju i bezpieczeństwa Referat komendanta głównego MO generała Witolda na akademii w dniu święta Milicji Obywatelskiej

WARSZAWA (PAP). Na akademii w dniu święta MO wygłosił referat komendant gł. MO gen. Witold. W pierwszej części swego przemówienia przedstawił gen. Witold minione trzy lata ofiarnej i ciężkiej służby Milicji Obywatelskiej. Omawiając zagadnienie oczyszczania MO, gene-

ON. gen. Jaroszewiczem na czele oraz przedstawiciele władz miejskich, organizacji politycznych, społecznych i zawodowych i liczni przedstawiciele MO i ORMO. Na akademii obecna była również delegacja policji republiki czechosłowackiej z z-ca kom. głównego ppłk. Frankiem na czele.

nak w stanie wyobrazić ich ogromu. Silkin głęboko poruszony tym, co widział na terenach dawnego ghetta w Warszawie, w Oświęcimiu i tych rozlicznych miastach i wsiach, z którymi nielitościwie obeszła się wojna i brutalny okupant — nie znajduje słów dla wyrażenia wyniesionych z tych miejsc wrażeń. Dokonujecie ogromnego dzieła odbudowy, zwłaszcza, że poznałem wasze trudne warunki pracy. Tym wyraźniej widzę ogrom waszych osiągnięć, a również i zadań do spełnienia. Mówiąc o osadnikach na Ziemiach Odzyskanych minister powiedział. Uczynili oni na mnie wrażenie, jakby gospodarowali tam od wieków. Gdy sobie uświadomiłem, że są to nowe osady i miasta — trudno mi było to uwierzyć. To, co widziałem — utwierdziło mnie w przekonaniu, że powędzicie się wam na całej linii w realizacji, na wszystkich odcinkach życia. W krótkim czasie podnieście znaczną wartość życia. Wracam do Anglii, jako przysięgli przyjaciel Polski — oświadczył na zakończenie min. Silkin. — Podzieliłem się z moim narodem spostrzeżeniami i wrażeniami z Polski, wzajemne bowiem zrozumienie będzie wynikiem wzajemnego poznania. Mam głęboką wiarę w przyszłość Polski.

Pomysłowa Niemka chciała przemycić się w skrzyni do Ameryki

DARMSTADT (ZAP). Obsługa lotniska otworzyła przyniesioną do wyświaki do USA. skrzynię, której „wartością” jak się okazało, była przedsiębiorcza studentka niemiecka która chciała tą drogą dostać się za ocean. Gdyby obecność studentki w skrzyni nie została odkryta zmarzła by ona w czasie 22-godzinnej drogi na wysokości 3.000 m.

innych władz i organizacji.

Jako pierwszy przemówił do społeczeństwa oficer RKU ppor. Cwójda. W swym porównawczym przemówieniu świętym mowa nakreślił pokrótce historię stosunków imperialistycznych od zarania ich historii Niemców do Narodu Polskiego i całej Słowiańszczyzny. Pokonane, zdawałoby się, Niemcy nigdy już nie podniosą głowy po ostatniej niebywalej w ich dziejach klęsce zadanej im przez narody sojusznicze. Dzieje się jednak, niestety, inaczej. Zachłanność niemiecka odżywa, znajdując protektorów wśród kapitalistów zachodnich. Naród polski oprzeć się więc musi o sąsiada i to sąsiada potężnego, którym może być i jest tylko Związek Radziecki. Płonienne przemówienie ppor. Cwójdy publiczność nagrodziła najbardziej zasłużonymi oklaskami.

Z kolei przemówił prezes Polskiego Związku Zachodniego p. mec. Lityński. W krótkim, treściwym referacie znany działacz PZZ przedstawił cel „tygodnia”. Jest nim przede wszystkim usunięcie śladów niemieczyny, które siłą rzeczy najwyraźniejsze są w naszych województwach zachodnich, gdyż tutaj nacisk niemieczyny był największy, a wpływ Niemców trwał dłużej niż na innych ziemiach polskich.

Szczególnie uroczystym momentem akademii była dekoracja ponad stu zdembilizowanych oficerów, pod oficerów i żołnierzy. Aktu dekoracji dokonali płk. Lasota, wicewojewoda mgr Trzebiński i wicewoj. Jakubowicz. Uroczystość dekoracji rozpoczęła się przy dźwiękach hymnu narodowego, wykonanego przez orkiestrę ZZK pod dyrekcją kapelmistrza Preibisza. „Warszawianka” w tym samym wykonaniu zamknęła część oficjalną akademii.

W drugiej części — artystycznej, którą dzięki staraniom niestrudzonego ppor. Cwójdy, innych oficerów (Dokończenie na str. 5-tej)

ra? powiedziała: Wydaliśmy w okresie sprawozdawczym około 7000 pseudo-milicjantów, usunęliśmy w ten sposób element przypadkowy i szkodliwy, który zakradł się do nas w pierwszych dniach organizacji. Rok bieżący zmienił strukturę stanu społecznego naszych szeregów. Zwiększyła się o 10 proc. ilość robotników i chłopów. Oto obraz naszej Milicji Obywatelskiej: 89,4 proc. chłopów i robotników, 7,3 proc. pracującej inteligencji, 3,3 proc. innych. Ten skład osobowy milicji jest najlepszą i najbardziej przekonującą gwarancją, że MO nie zawiedzie zaufania ludu polskiego, nie zawiedzie zaufania władzy ludowej.

Jednym z poważnych zadań stojących przed nami jest podniesienie poziomu fachowego i ogólnego wykształcenia milicjanta. W chwili obecnej pracuje 16 szkół wojewódzkich, kurs przeszkolenia kierowników jednostek MO. w Łodzi, szkoła oficerów polowych w Łodzi, centrum wykszolenia w S'upsku. Zorganizowane zostały przy wszystkich komendach wojewódzkich szkoły gimnazjalne i powszechne, przy wszystkich komendach powiatowych szkoły powszechne, milicjanci zaś na posterunkach uczęszczają do powszechnych szkół gminnych.

Gen. Witold podaje następnie szereg cyfr, charakteryzujących prace MO. W roku bież. milicjanci zaopiekowali się i doprowadzili do zakądów opiekuńczych 3.503 dzieci, do domów starców i zakładów dla umysłowo chorych 3.035 obywateli, wyratowali 110 tonących, brali udział w 6.000 akcjach ratunkowych przy pożarach, wypadkach samocho-

dowych itp. Wykonali 28.012 lotnych kontroli pojazdów mechanicznych w czasie których odnaleźli 115 skradzionych samochodów.

W roku ub. ogólny proc. wykrycia przestępstw wynosił 52 proc., przy czym w niektórych województwach dochodził do 60 proc. W roku bież. osiągnęliśmy w całym kraju 60 proc. wykrycia przestępstw, w niektórych województwach przekroczyliśmy 70 proc. Należy również z zadowoleniem stwierdzić, że ogólna liczba notowanych przestępstw znacznie zmalała. Nasza sprawność w wykrywaniu przestępstw rośnie z dnia na dzień.

Rok bieżący przyniósł nam duże sukcesy w walce o oczyszczenie naszych ziem z resztek faszystwu. Wspólny wysiłek żołnierzy milicji, bezpieczeństwa i KBW sprawił, — mówi gen. Witold — że ilość band operujących w terenie zmniejszyła się tak radykalnie, że możemy w chwili obecnej stwierdzić, że tylko nieliczne są jeszcze powiaty w Polsce, w których grasują niedobitki opryszków faszystowskich spod znaku NSZ, WIN i UPA.

Z kolei gen. Witold przedstawił zebranym dane ilustrujące rozwój i prace ORMO. Stan w roku ubiegłym wynosił 66 tys. ludzi, w chwili obecnej wynosi przesyło 105 tys. ludzi, z czego 47 proc. chłopów, 48 proc. robotników, 5 proc. pracującej inteligencji. Wkład pracy ORMO w utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa najlepiej charakteryzują następujące cyfry: udział w patrolach i obchodach wzięło przeszło 80 tys. w służbie wartowniczej — 63.800 ORMOCÓW.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WARSZAWA. Na zaproszenie ministra skarbu przybył do Warszawy samolotem prezes Międzynarodowego Banku Odbudowy w Waszyngtonie p. John Mac Cloy w towarzystwie sekretarza osobistego p. Clarka i dyrektora Międzynarodowego Banku Leona Barańskiego.

ANKARA. Szef sztabu generalnego Turcji opuścił Ankarę udając się samolotem do Stanów Zjednoczonych w towarzystwie wyższych oficerów armii, marynarki i lotnictwa. Celem tej wizyty jest nawiązanie osobistych kontaktów sztabów obu państw. Po drodze oficerowie zatrzymają się w Londynie, gdzie przeprowadzą rozmowę z szefem sztabu brytyjskiego Montgomerym.

NOWY JORK. Henry Wallace zapowiedział swój wyjazd do Palestyny, celem zorientowania się na miejscu w sytuacji tego kraju. Wallace opuścił Amerykę 17 października w towarzystwie kilku osób, wśród których znajdzie się naczelny redaktor liberalnego tygodnika „New Republic”. Wallace zamierza przeprowa-

dzić w Palestynie szereg rozmów z przedstawicielami ludności arabskiej i żydowskiej.

TEHERAN. Rząd premiera perskiego Ghavan el Sultaneh uzyskał wotum zaufania 93 gł. przeciwko 12. 11 osób wstrzymało się od głosowania, 4 posłów oddało białe kartki. Obecnie rząd może przystąpić do ratyfikacji układu naftowego z ZSRR.

FRANKFURT. Niemcy obiegła nowa fala pogłosek o b. zastępcy Hitlera — Bormanie. Ostatnie pogłoski powstały w związku z wyratowaniem na Atlantyku kapitana Osborne, który próbował przedostać się na żagłowiec do Ameryki. Obok Osborne uratowano jeszcze jedną osobę. Wg niektórych informacji, tajemniczym pasażerem miał być Borman.

LONDYN. Rzecznik brytyjskiej partii komunistycznej oświadczył, że partia jego nie postanowiła jeszcze czy przystąpi do Biura Informacyjnego partii komunistycznych i że partia jego nie została jeszcze oficjalnie powiadomiona o decyzjach, jakie zapadły w Warszawie.

Napisał H. Kończak

Lotnictwo uratowało świat od wojny GAZOWEJ

500 bomb gazowych w Lossa — Podziemne fabryki samolotów oraz V1 i V2 — Ofensywa lotnicza na „Fortecę Europy” ułatwia zwycięstwo

Łódź, 10 października. Zajęcie Niemiec przez wojska sprzymierzone i w związku z tym poczynione odkrycia tajnych składnic broni, wyniosły na światło dzienne rewelacje zbrojeniowe, które potwierdziły dawne teorie. Szczegółowa penetracja Niemiec przez „oddziały specjalne” przyczyniła się niewątpliwie do powiększenia wiedzy wojskowej.

Tak np. w mieście niem. Lossa znaleziono olbrzymie magazyny zawierające ponad 50.000 pięćsetfuntowych bomb gazowych, napełnionych cjanochlorem, gazem powodującym paraliż systemu nerwowego. Inne bomby zawierały fosgen, gaz powodujący rozkład płuc. Były też bomby napełnione gazem tżawiącym. Bomby te przewieziono z Niemcy do Lossa pod koniec r. 1944.

Dzięki opanowaniu przestworza przez lotnictwo alianckie nieprzyjaciel nie zdołał zrzucać bomb tych na Związek Radziecki i Wielką Brytanię. Gdyby Niemcom udało się tego dokonać, nie ulegałoby wątpliwości że plan ich przewidywał wyrzucenie gazem przeciwników, spowodowałoby to wprost nieobliczalne nieszczęścia dla ludzkości. Należy przypomnieć, że Churchill oświadczył kilkakrotnie — o ile Niemcy użyją gazu — odpowiem na to natychmiast R. A. F. (królewskie lotnictwo). W Lossa znaleziono dostateczne dowody tego że lotnictwo uratowało świat od grozy wojny gazowej.

Drugim niezbitym dowodem niemości Niemiec, dzięki opanowaniu powietrza przez lotnictwo alianckie, były podziemne fabryki. Pod Tarihum odkryto podziemną fabrykę samolotów Heinckla, produkujących 500 — 700 samolotów o napędzie odrzutowym miesięcznie. Samoloty te osiągały szybkość 600 mil (ok 1000 km na godz.).

Fabrykowano tam kompletne korpusy samolotów. Automatyczne dzwigi wyciągały nocą korpusy te na powierzchnię, skąd przewożono je do innej podziemnej fabryki, pod Bernberg, celem zamontowania skrzydeł i wmontowania motorów. Na powierzchni podziemnej fabryki w Tarihum leżały drobne gospodarstwa rolne. Robotnicy, zatrudnieni w tej fabryce w liczbie ok. 2.000 mieszkali w okolicy. Ruch na nielicznych drogach był mi-

nimalny, aby w ten sposób uniknąć wywładów powietrznych.

Łup bomb rakietowych V1 i V2 wraz z specjalnymi wyrzutniami tych bomb, sprzężone baterie innych bomb rakietowych, wmontowane na wybrzeżu Francji, mogące wyrzucić dziesięć bomb na minutę, t. z. rakiety V3, pociski 50 — kilowe, zawierające 20 kilo wysokoeksplozywnego materiału wybuchowego, dalej Messerschmidt 262, samolot o napędzie odrzutowym oraz archiwum niezmiernie wartości, zawierające plany innych tajemniczych zbrojeń Niemiec, wszystko to było najlepszym dowodem jak wielkie niebezpieczeństwo groziło ludzkości, gdyby nie całkowite opanowanie powietrza przez lotnictwo alianckie.

Olbrzymie wysiłki Niemiec celem zabezpieczenia swej egzystencji w „Fortecy Europy” zostały zniszczone przez ofensywę powietrzną Aliantów rozpoczętą wiosną 1943 roku. Opóźniła ona program niemiecki, tak skrupulatnie opracowany i dawał Aliantom czas przygotować się do inwazji na Europę, zanim wykończony został niemiecki plan obrony.

Do połowy kwietnia 1945 r. dwie trzecie lotnisk Luftwaffe znajdowało się w rękach Aliantów. Mimo to obliczano wówczas, że Niemcy, są jeszcze w stanie wysłać po tysiąc samolotów i to na front wschodni, jak i zachodni po 150—200 samolotów dziennie — o ile miałby dostateczny zapas paliwa. Przeszkadzały temu nieustanne naloty na lotniska niemieckie i ciągłe patrole powietrzne. Tak np. w dniu 10 kwietnia 1945 r. dokonano 5.600 raidów powietrznych przy czym stracono 40 samolotów przeważnie przez „Flak”. Zato zniszczono 406 samolotów nieprzyjacielskich, z czego 342 na lotniskach.

W pierwszych 17 dniach kwietnia 1945 r. Luftwaffe straciła 3.900 samolotów, z czego 3.214 na lotniskach, a resztę w walkach powietrznych wziętych przez Flak. Alianci stracili w tym czasie 485 samolotów, głównie ze strategię ataków powietrznych na lotniska niemieckie, przemysł jak i drogi komunikacyjne, lotnictwo alianckie dawało także i pomoc taktyczną wojskom lądowym, walczącym w Niemczech, Włoszech, Francji i na froncie wschodnim. W dniu 15 kwietnia 1.300 fortec powietrznych i bombowców

wyłało na pozycje niemieckie 460.000 galonów nowego piynu zapalającego (galon oblewał palącym się płynem obszar o pow 60 jardów). Prócz tego zrzucono w tym samym dniu na Niemcy 1.000 ton bomb kruszących i 6.000 bomb zapalających. Nowy piyn zapalający, lany na Niemcy z powietrza, miał zastąpić niemieckie miotacze płomieni na ziemi.

W dniu 9 kwietnia nocą zrzucono na port w Kiel kilkanaście bomb dzięciołotonowych. Zatoniono przy tym okręt wojenny „Admiral Scheer”, a uszkodzono poważnie krążownicę Hipper i Emden oraz okręt liniowy Osorio. Tydzień później, bo 16 kwietnia bombowce Lancaster zatopili w porcie Swinoujście okręt wojenny „Lützow”. Latające fortece wyrzuciły nową broń rakietową, bombę torpedę, użytą po raz pierwszy z rozkazu bryt. admirałcji na schrony łodzi podwodnych w lksmueden. Bomba ta po przebiegu kilku ścian betonowych eksploduje niszcząc przewidziane obiekty.

W nocy dnia 20 kwietnia wielkie siły bombowców sowieckich bombardowały Berlin. Do końca kwietnia 1945 r. straty lotnictwa brytyjskiego w zabitych i rannych wyniosły 146.760. Na Dalekim Wschodzie bombardują Japonię superfortece amerykańskie. Dnia 16 kwietnia bomby zapalające wypaliły około 27 mil kwadratowych stolicy Japonii, Tokio. Inny wielki raid na Tokio odbył się dnia 13 kwietnia i trwał cztery godziny. Ogień lał się na miasto i czego nie skruszyły bomby, zniszczył ogień. Dnia następnego odbył się podobny nalot i Tokio stanęło w płomieniach.

Dalszych ataków dokonano na wybrzeża chińskie oraz Filipiny i Formozę. Dnia 19 kwietnia amerykańskie Mustangi przeleciały nad centralną Japonią, niszcząc między innymi 850 samolotów japońskich na lotniskach. Raid ten był o zasięgu 1.500 mil. Do końca marca 1945 r. zniszczyły bombowce anglo-amerykańskie przeszło 20.000 samolotów japońskich.

Ostatnie dwa lata wojny powietrznej dały lepsze świadectwo opanowania przestworza przez Aliantów. Lotnictwo niemieckie zostało wyeliminowane. Zwycięstwo to nastąpiło w odpowiednim czasie. Kilka lat a może kilka miesięcy — mogłoby być zapóźno.

Trzeci „Tydzień Miłosierdzia”

Szanuj starca!

Takie jest nieugięte prawo natury, że każdy z nas — dziś ludzi młodych i zdrowych — kiedyś będzie starcem. Tak chce natura i żadne wynalazki z dziedziny medycyny nie zdołają tego odmienić. Patrząc na przechadzających się po ulicy, czy siedzących na ławce w parku starców czy starszki, nawet kiepski obserwator łatwo wyczyta z wyrazu ich twarzy, czy są szczęśliwi, czy nieszczęśliwi. Pierwsi — mimo swej siwizny i niedoświadczenia, wyglądają zadowoleni, dostatnio ubrani. Zapewne mają dom, dostatek, dzieci i wnuków. Drudzy — siedzą na ławce jaćś smutni, zamyśleni i widać z wyrazu ich twarzy, że starość ich zatruta jest żalem i zazdrością do ludzi młodych, pełnych życia i sił, które oni dawno już utracili. Niejednokrotnie srogi los pozostawił starszków wprost bez wyjścia. Dzieci zabrała wojna, majątek poszedł z dymem, a sami żyją samotni, opuszczeni.

Los takich właśnie ludzi musi budzić nasze najwyższe zainteresowanie. Powinniśmy wszelkimi możliwymi środkami starać się zaspokoić ich potrzeby, które przecież są niewielkie, bo stary człowiek mało dla siebie wymaga. Pamiętajmy, że ludzie ci wypełnią już swoją zaszczytną rolę. Oddali społeczeństwu wszystko, to, co mogli oddać. Wychowali niejednokrotnie liczne potomstwo, które w czasach najkrytyczniejszych wykazało dużo patriotyzmu i stało się godnymi spadkobiercami swoich rodziców. Bezłitosna ręka wojny zabrała im drogie istoty, które by się teraz nimi opiekowały. Obowiązkiem na-

ym jest nie dopuścić, aby ci ludzie zuli się samotnymi i zapomnianymi przez wszystkich na świecie. Spróbujmy wczuć się w ich położenie. Zapracować na swoje skromne utrzymanie nie są w stanie, cierpią nie z własnej winy, a przecież mają do życia takie samo prawo, jeśli nie większe, przez swe zasługi jak my młodsi, pełni sił i zapалу do życia.

Obecnie po strasznej wojnie, licząca starców wymagających opieki jest znacznie większa aniżeli przed wojną. Bardzo wielu życie bez pomocy, wyczekując na tych, którzy pomysłali o nich i okazawszy serce i zrozumienie dla ich doli, pomogą im. Ciężkie warunki powojenne niestety nie pozwalają większości społeczeństwa na całkowite zaopiekowanie się bezdomnym starcem, ale apelujemy dziś do serc wszystkich, aby w ramach własnych możliwości i w poczuciu obowiązku złożyli chociażby jednorazową, doraźną pomoc. Każda najmniejsza ofiara bowiem dopomoże czynnikom opiekującym się starcami z urzędu, w utrzymaniu dużej ilości zakładów opiekuńczych, domów starców oraz w dopomaganiu starcom, żyjącym prywatnie, a potrzebującym opieki.

Niech słowa te przemówią do serc wszystkich i spowodują, abyśmy nie tylko w „TYGODNIU MIŁOSIERDZIA”, ale i w przyszłości nałożyli na siebie obowiązek niesienia pomocy biednym, bezdomnym i nieszczęśliwym starszkom!

K. Kropiś

Zapomniano o Panoramie Racławickiej

WROCLAW (zg). Interesująca cała Polska sprawa Panoramy Racławickiej jeszcze nie znalazła swego rozwiązania. Niedawno dokonano otwarcia skrzyń w których została umieszczona Panorama w r. 1944 w obawie przed dalszym zniszczeniem na skutek bombardowania. Po otwarciu skrzyń okazało się, że ogromne płótno panoramy nosi kilka znaczniejszych uszkodzeń, powstałych przez odłamki bomb. Uszkodzenia te dadzą się jednak stosunkowo łatwo usunąć przez rzeczoznawców.

Pomimo iż dotąd z ofiar społeczeństwa wrocławskiego wpłynęło już 2,5 miliona złotych na konstrukcję panoramy i na odpowiednie jej umie-

szenie, dotychczas nie zdecydowano się gdzie ją we Wrocławiu ulokować. Kiedy spał na panewce jako nierealny projekt umieszczenia Panoramy Racławickiej w Hall Ludowej, wysunięto dzielnicę Zalesia, gdzie jednak trzeba by było w tym celu wybudować specjalną rotundę. Zdecydować ma o tym Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Czy nikt nie pomyśli o tym, że ponowne otwarcie Panoramy z okazji mającej się odbyć w roku przyszłym Wystawy Ziem Odzyskanych stanowiłoby ogromną siłą atrakcyjną dla samej Wystawy i ściągłoby by do Wrocławia rzesze turystów?

ADAM CZEKALSKI

2

Wschód się pali

POWIEŚĆ

— Więc i Nankin pan zna?

— O wiele lepiej, jak mi się wydaje, od Szangaju.

— O, to pewnie pan od dawna mieszka w Chinach?

— Dość długo, aby sobie obrzydzić wszystkie tutejsze stosunki.

— I jakże by pan, jako dziennikarz, ocenil obecną sytuację tego kraju?

— Thompson poprawił się na siedzeniu, jakby zamierzał zabrać się do obszernego wywodu politycznego o sytuacji chińskiej. Potem zaczął mówić:

— Proszę pani, sytuacja obecna w Chinach jest niewyraźna, jak zawsze w tym dziwnym kraju, w którym fantazja nigdy nie traci swych praw, nawet w najtragiczniejszych, takich, jak dzisiejsze, okolicznościach. Nie wiadomo, doprawdy, na której nodze tańczyć w tym ciekawym państwie, gdzie ogromne masy są nieskończenie bardziej uległe i łatwiejsze do opanowania, niż gdzie indziej. Początki ich zależą jedynie od humoru generałów, którzy im się narzucili. A tylko jeden Bóg wie, jak często zmienia się humor generałów!

— Tak, pod tym względem ma pan całkowitą słusność. Chiny są naprawdę krajem nieskończonych możliwości dla mających tupet, ma- o

skrupułów i żywiących głębokie pragnienie zdobycia pieniędzy.

— Dlatego też właśnie jedynie w Chinach może znajdować się ważna osobistość w kilku osobach, ale jedyna w swoim rodzaju na całym świecie, to jest „generał-taryfa”.

Pani Berthier roześmiała się dźwięcznym, srebrzystym śmiechem.

— „Generał-taryfa”? Cóż to znaczy za osobistość?

— „Generał-taryfa” jest prawdziwym wodzem armii chińskiej. On jest tym, który wywołuje i uśmierza niezliczone przesilenia, ciągle wstrząsające korpusem rozległego i skomplikowanego państwa chińskiego.

— A ktoż to jest owym „generałem-taryfą”?

— Lepiej niech pani powie — kim on i są. gdyż jest ich tyłu, że trudno byłoby wliczyć wszystkich. Przede wszystkim trzeba pani wiedzieć, że Chiny posiadają kilka armii różnych, niejednokrotnie nienawidzących się wzajemnie. Twórcami ich są ludzie śmiały, wykształceni Armia ich — do nich należy Ekwipują ją, utrzymują i ćwiczą na własny koszt, to znaczy, że muszą radzić sobie sami z zapewnieniem jej istnienia. — Tym samym stają na czele potężnej siły, którą posługują się mniej do celów wojennych, jak do zdobywania pieniędzy. Oto dlaczego generałów

tych określa się wspólnym mianem „generał-taryfa”. Ten posiada najsilniejszą armię, kto płaci żołnierzom najwyższy żołd.

— Widzę, że pan doskonale orientuje się w tych sprawach — zauważyła jakimś dziwnym głosem pani Berthier.

— Doskonale? Daleko mi jeszcze do tego. Ale skoro mieszka się na terenie Chin od dłuższego czasu i miewa się do czynienia z tymi sprawami prawie codziennie, cóż dziwnego, że człek nabiera pewnej wprawy w określaniu miejscowych zjawisk.

— Zupełnie słusznie. Proszę — niech pan mówi dalej o tych sprawach, a może i ja nabiorę pewnego, choćby najmniejszego wyobrażenia o tej... chińskiej, co mi się, zresztą, jako sekretarce pana, chyba słusznie należy.

Uśmiechnął się oboje do siebie.

— Chętnie służę informacjami — zgodził się Fryderyk. — Otóż, proszę pani, charakter generała chińskiego jest trudny do zrozumienia. Składa się nań zadziwiająca mieszanka zuchwałości, dumy, sprędyjności, przebiegłości, ambicji i tajemniczości. Lud, który nie pojmuje nic z tej mieszanki, po prostu podziwiał ludzi, którzy zdołali mu się tak narzucić, a gdy przestaje mu się podobać, lub przebrali miarke cynizmu albo swobody — masakruje ich.

W chwili obecnej najwyższym wodzem armii chińskiej, a nawet całych Chin, jako-tako zorganizowanych, jest marszałek Czag-Kai-Szek, a głównym jego doradcą... żoną jego, mała pani Sung, będąca równocześnie naczelnikiem lotnictwa.

Dalej następuje generał Czag-Su-Liang, z którym Czag-Kai-Szek

miał niedawno zabawną przygodę.

Są jeszcze generałowie: Li-Song-Yen i Pai-Chong-Si, dzielący się rządami nad rozległą prowincją Kuang-Si. Oni to dopomogli marszałkowi Czag-Kai-Szekowi, gdy maszerował na Pekin przeciw wojskom z północy. Ponieważ jednak zwycięski marszałek, po pokonaniu opanych, pozostawił obu generałów swoim losowi, ci, z nieokreślonym uśmiechem na ustach, właściwym żółtym, powrócili na południe, zorganizowali armię, składającą się z 600 tysięcy ludzi i ogłosili autonomię prowincji Kuang-Si. W tym samym roku zbuntowali się przeciw rządowi centralnemu. Szli nawet na Pekin pod pretekstem wygnania Japończyków, a w rzeczywistości celem usiłowania usunięcia rządu nankińskiego.

Dwaj buntownicy, którym początkowo grożono użyciem broni, odeszli w końcu obladowani podarunkami Tytułem osobistego odszkodowania otrzymali 15 tysięcy dolarów szanghajskich na wydatki specjalne, które mieli do pokrycia. Poza tym rząd centralny zgodził się na płacenie każdemu z dzielników „generałów-taryf” miesięcznie 500 tysięcy dolarów szanghajskich dla umożliwienia im utrzymania i ćwiczenia żołnierzy, w każdym razie każdej chwili gotowych do zwrócenia broni przeciw opaczajacemu ich rządowi.

Osiawiony generał Fen-Yu-Cziang, nazywany „generałem chrześcijańskim”, ulepiony jest z tej samej gliny. Jest to typowy „generał-taryfa”. W roku 1924 w toku bitwy opuścił swego ówczesnego szefa Ou-Pej-Fu, ponieważ strona przeciwna dawała mu lepsze warunki. A później, w związku z powstałą sytuacją, wysłał dwa telegramy: jeden do Czag-Kai-

Szeka, a drugi, pełen wyrazów oddania do rządu nankińskiego, znajdującego się wówczas po drugiej stronie barykady. W tym samym czasie przygotowywał wraz z swym porucznikiem Yen-Si-Czangiem rewoltę w roku 1930, wymierzoną tak przeciw Nankinowi, jak i przeciw Czag-Kai-Szekowi. Ostatni został znów zdradzony przez własnego szefa sztabu generalnego w chwili mianowania go gubernatorem Szantungu.

— Doprawdy, ogromnie interesujące rzeczy mi pan opowiada — odezwała się pani Berthier. — Chiny, to kraj istotnie fantastyczny i żyjący wciąż fantazją. Ale wspomnieli pan na początku o zabawnej przygodzie marszałka Czag-Kai-Szeka. Proszę mi też powiedzieć, jak — według pana cała ta sprawa się przedstawia? Czy to było naprawdę porwanie?

— Porwanie? Pani, to jest najweselejsza farsa, o jakiej w Europie lub w Ameryce nikomu się nawet nie śniło! Zdarzenie to wywołało rozgłos ogromny w całym świecie, a rząd nankiński przez kilka dni daremnie szukał sposobu oswobodzenia swego słynnego marszałka. Rozwiązanie znalazła dopiero mała pani Czag-Kai-Szek. W towarzystwie kilku finansistów, zaopatrzonych w serwety, wypchane banknotami, podała mu samolotem na dyskuszę z „generałem-taryfą” Czag-Su-Liangiem.

Ukady przelagły się wprawdzie nieco, lecz zakończyły się pomyślnie i pewnego dnia grudniowego na lotnisku w Nankinie wysiadł uśmiechnięty marszałek Czag-Kai-Szek, szef lotnictwa — jego żona i... nie mniej sławny marszałek Czag-Su-Liang, również cały w uśmiechach. (Ciąg dalszy nastąpi)



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3 Nr 41

DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

7. 10. 1947

0 wejście do Ligi

W meczach o wejście do Ligi padły następujące wyniki: Pomorzanie pokonał ZZK w stosunku 5:1. Lechia zremisowała z Widzewem 1:1. Tarnovia odniosła na Śląsku niespodziewane zwycięstwo nad Ruchem w stosunku 1:0.

Legia drużynowym mistrzem w TENISIE

KRAKÓW. Finałowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski między warszawską Legią a Cracovią zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 5:4. Cracovia uzyskała 4 punkty w o.

Mistrzostwa strzeleckie Służby Bezpieczeństwa

WARSZAWA. W mistrzostwach strzeleckich Służby Bezpieczeństwa w strzelaniu z karabinu pierwsze miejsce zajął Kotwica uzyskując 89 pkt. W strzelaniu z pistoletu zwyciężył Killer, uzyskując 77 pkt.

Polska Połudn.-Węgry Półn. 60:54

KATOWICE. Mecz lekkoatletyczny Polska Połudn. — Węgry Półn. dał wynik 60:54.

Wyciągi motocyklowe w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (tj). Wyciągi motocyklowe na żużlu, zaliczone do mistrzostw Polski II klasy, zgromadziły na starcie 52 zawodników. Zawodnicy Pomorza, którzy pokazali doskonałą jazdę, mieli pecha, gdyż zarówno Śmigiel w biegu zwycięzców, jak i Buda, który w przedbiegu swej kategorii uzyskał najlepszy czas dnia, ulegli wypadkowi. Buda przewrócił się na ostatnich stu metrach przed metą i to odebrało mu pewne zwycięstwo. Również Pierchała nie ukończył biegu z powodu wypadku.

Warta - Bratysława 9:7

POZNAŃ (g). Drugi występ zespołu Bratysławy w Poznaniu zakończył się porażką w spotkaniu z poznańską Wartą w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne: W. musza: Muzlay — Malak. Wobec nadwagi Malaka wygrywa w o. Muzlay. W spotkaniu towarzyskim zwycięża na punkty Malak. W. kogucia: Zachara przegrał do Szymańskiego będąc w drugim starciu dwukrotnie do 8 na deskach. W. piórkowa: Hudak wygrał wysoko na punkty z Dominikiem, górując wyraźnie przez cały

czas. W. lekka: Bulgan — wobec nadwagi oddał punkty w o. W spotkaniu towarzyskim z Wojnowskim wygrał na punkty. W. półśrednia: Senka przegrał na punkty do Adamskiego. W. średnia — Torma pokonał w pierwszym starciu przez k. o. Sob-

czaka. W. półciężka Swarko wygrał na punkty z Dankowskim. W ciężka Balai — Franek walczyli na remis. Wynik ten krzywdzi wyraźnie Czech. Sędziował w ringu p. Urbaniak.

Po meczu tym odbyła się eliminacja w wadze ciężkiej celem wyłonienia reprezentanta teje wagi na mecz ZSRR — Polska, w której Niewadzil z ŁKS pokonał Białkowskiego z Warty.

KKS (Pozn.) - AKS 5:1

POZNAŃ (g). W towarzyskim spotkaniu poznański KKS odniósł nieoczekiwane jednak zasłużone zwycięstwo, bijąc AKS Chorzów 5:1.

Poznań-Szczecin 83:45

POZNAŃ (g). W spotkaniu lekkoatletycznym reprezentacji Poznań wygrał z reprezentacją Szczecina 83:45 zdobywając wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach. Z poszczególnych wyników na uwagę zasługuje wynik Wierkiewicz na 5.000 m w czasie 15.48,7.

Wrześniński zwycięża w biegu kolarskim

WARSZAWA. W ulicznym biegu kolarskim na dystans 100 km, zorganizowanym przez redakcję „Głosu Ludu” zwyciężył Wrześniński przed Pietraszewskim, Napierałą i Kapiakiem. Czas zwycięzcy 2.42,18.

Warta bije Wisłę 2:0

KRAKÓW. W pierwszym meczu piłkarskim o mistrzostwo Polski poznańska Warta pokonała niespodzie-

wanie krakowską Wisłę w stosunku 2:0 (1:0). Gra była bardzo żywa i interesująca, tempo b. silne. Pierwszą bramkę dla Warty zdobył w 41 min. gry Gendera. Druga bramka padła po przerwie ze strzału Gieraka. Wisła wystąpiła, podobnie jak Warta, w swym najsilniejszym składzie, osłabiona jedynie brakiem zdyskwalifikowanego Gracza.

WP-MO 0:0

WARSZAWA. Mecz piłkarski między Milicją Obywatelską a Wojskiem Polskim zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Milicja Obyw. - Policja czechosłowacka 10:4 w boksie

WARSZAWA. W ramach święta milicjanta odbył się w Warszawie mecz bokserski między reprezentacją milicji polskiej i policji czechosłowackiej. Zwycięstwo odniosła milicja.

MOSKWA. Rada Ministrów w Federacji Rosyjskiej uchwaliła przeprowadzić w lutym przyszłego roku spartakiadę zimową w Moskwie.

licji polska w stosunku 10:4. Walka w wadze muszej nie odbyła się.

W ramach tego święta odbył się również bieg na 3000 m, w którym zwyciężył bezapelacyjnie doskonały zawodnik czeski — Zatopek, uzyskując czas 8.25,2. Na drugim miejscu przybył Ostojski z czasem 9.08,6 przed Czajkowskim.

Zaprawa przedolimpijska narciarzy

ZAKOPANE (ZM). Narciarze grupy olimpijskiej ukończyli cztero-tygodniowy obóz kondycyjny w Golezowie na Śląsku i rozpoczynają od 5. 10 br. 10 tygodniowy obóz górski w Zakopanem dla zaaklimatyzowania się w warunkach wysokogórskich. W obozie biorą udział czołowi narciarze w liczbie 30-tu, pod kierownictwem znanego zawodnika mgr. Mariana Woiny-Orlewicza.

Według dotychczasowych wyników zaprawy kondycyjnej w najlepszej formie znajdują się zawodnicy zakopiańscy: Marusarz Józef, Kula, Dziedzic, Daniel Krzeptowski, Ciaptak-Gąsienica, Samek-Gąsienica, Zubek i Karpel oraz narciarze śląscy Tajner i Wieczorek. Konieczne było by, aby w obozie wzięli również udział doskonali zjazdowcy Pawława Jan, Bachleda-Curuś oraz Kozak, którzy z powodu zajęć zawodowych i studów, dotychczas na obóz nie zgłosili się.

PZN zamierza w roku przyszłym wysłać ekipę narciarską na Olimpiadę o 2 tygodnie wcześniej przed startem, co musi korzystnie wpłynąć na wyniki. Nie jest jeszcze ustalony start mgr. Orlewicza i Jana Lipowskiego, pełniących obecnie funkcje trenerów PZN.

MOSKWA. Najpoważniejszy pretendent do tytułu piłkarskiego mistrza ZSRR — CDKA pokonał leningradzkie „Dynamo” w stosunku 7:0.

Wasilewski zwycięża

BYDGOSZCZ (tj). W zorganizowanym tu przez ZKS Drukarz biegu na przełaj im. śp. Janusza Kusocińskiego startowało w klasie juniorów na trasie 1600 m 92 zawodników, a w klasie seniorów na 3500 m 49 zaw. W biegu juniorów zwyciężył Kozłowski (HKS Starogard) w czasie 5.54,2. Na drugim miejscu przybył Weinberg (HKS — Bydgoszcz) 5.57,0 przed Nowakiem (HKS Byd-

goszcz) i Wańsiewskim (PSST Bydgoszcz). W biegu seniorów zwyciężył Wasilewski (Orzeł Włocławek) uzyskując czas 9.57,1. Drugie miejsce zajął Dzwonkowski (ZWM Zryw Włocławek) z czasem 9.58,8. Na trzecim miejscu uplasował się Tokarski (Pomorzanie Toruń), na czwartym Osiński (HKS Bydg.) na piątym Kurowski (HKS Bydgoszcz).

Radom-Lublin 3:1

RADOM. W meczu piłkarskim reprezentacja Radomia pokonała reprezentację Lublina w stosunku 3:1 (1:1)

Warta-KSZO 91:53

POZNAŃ (g). W meczu piływackim poznańska Warta pokonała zespół KSZO 91:53. W spotkaniu piłki wodnej zespół Warty pobił KSZO 5:2, do przerwy 0:1.

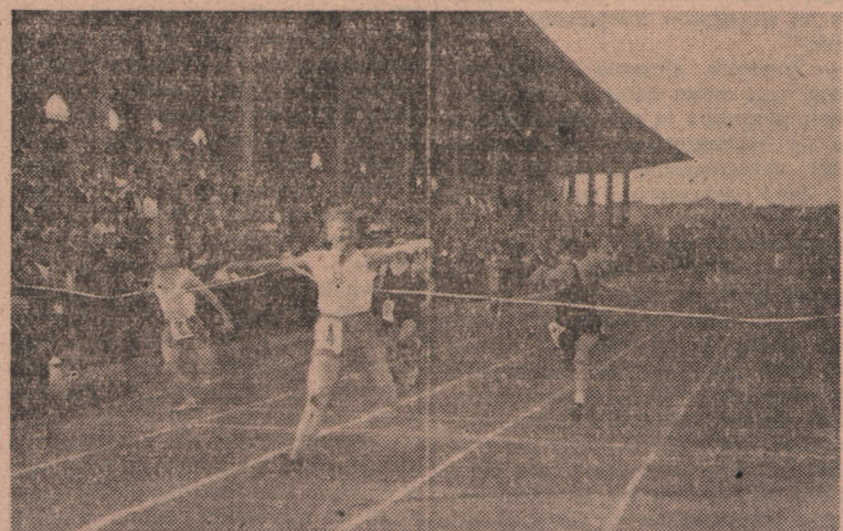
KLEMENS BINIAKOWSKI

Z cichej prowincji na OLIMPIADĘ

Po jednym falstarcie zdenerwowanie podziało na nas bardzo ujemnie. Mimo to na zlej bieżni osiągnąłem czas 11,2, wygrywając z dużą przewagą. W biegu na 200 m poszło już łatwiej, ponieważ prócz StańcZYka z Bydgoszczy, którego znałem już z bieżni, innych poważniejszych konkurentów nie miałem. Wygrałem ten bieg w czasie 24 sek. Stogowski oszczędzał siły do biegu na 400 m, żeby się „odgryźć” za porażkę na 100 m. Przy losowaniu miałem pecha. Przypadł mi czwarty tor, podczas gdy mój konkurent dostał drugi tor i do tego był świeższy, gdyż ja miałem więcej biegów w nogach, uczestnicząc już w miedzyczasie w biegu na 200 m i w sztafecie 4x100. Już wówczas zaczęto mnie „eksploatować” do wszystkich biegów i skoków. Ze startu ruszyłem bardzo ostro. Na 350 m byłem wykończony, ale uzyskanej przewagi już nie oddałem przeciwnikowi, kończąc jako zwycięzca w czasie 54 sek. Po zawodach opowiadano, że moje tempo doprowadziło Stogowskiego do zaniechania walki i późniejszego pożegnania się z bieżnią.

Od tego czasu zaniechałem też innych konkurencji, specjalizując się w 100 i 400 metrach. Niestety, kluby polowały tylko na wygrane i punkty i zaczęły mnie eksploatować. Rywalizującymi z sobą klubami w Bydgoszczy były wówczas Polonia, Sokół, Szkoła Oficerska i Liceum Handlowe. Najważniejszą imprezą bydgoską był doroczny bieg „Dziennika Byd-

goskiego” (sztafeta 800, 400, 200 i 100) o puchar przechodni tego wydawnictwa. Do biegu tego starały się poszczególne kluby pozyskać jak najlepszych zawodników. Już na tydzień przed inauguracyjnym biegiem z powodu wielkiej ilości zgłoszonych sztafet odbyły się przedbiegi, z których wyłoniono trzy najlepsze zespoły. Najlepszymi biegaczami na 800 m był



Autor wspomnień wygrywa bieg na 100 m podczas meczu Poznań — Berlin. Niemcy w czarnych koszulkach.

wówczas Czapara, Napierała i Ginter. W biegu tym wystawiono mnie na owe 800 metrów, które też wygrałem z dużą przewagą. Tym samym po raz pierwszy przypadł Polonii puchar

dziennika. Nagrodę tę w następnych dwóch latach biegu z moim udziałem zdobyła Polonia na własność.

Dla orientacji chcę tylko zaznaczyć, że trenowałem wówczas codziennie i to po kilka godzin. Każdą wolną chwilę po pracy zawodowej spędzałem na boisku. Niestety, treningi te skończyłyby się katastroficznie. Ćwiczenie bowiem bez fachowego kierownictwa nie ma najmniejszego znaczenia. Kondycja moja wówczas była tak dobra, że mogłem z powodzeniem biegać na każdym dłuższym dystansie do 5000 m, lecz krok mój mimo szybkości był bardzo krótki, ponieważ nie uprawiałem żadnej gimnastyki, a co gorsza, nie

trenerem i własną ambicją dążyłem do swego celu. Startowałem w konkurencjach, do których mnie klub mój zgłosił.

Rok 1926 — dziesięciobój o mistrzostwo Pomorskiego OZLA. Proszę mi wierzyć, że kula i dyskiem jeszcze nigdy nie rzucałem, a płotki — o Boże! — widziałem po raz pierwszy na mistrzostwach Armii. A tutaj trzeba było wszystko umieć! Moimi atutami z jednej strony były biegi i skoki, a konkurentami znani bracia Majtkowscy z Bydgoszczy. Ów sławny dziesięciobój prowadziłem w punktacji do ósmej konkurencji, lecz już w dziewiątej zostałem przez Stefana Majtkowskiego zdystansowany. Ostatni punkt programu — 1500 m — moja ostatnia deska ratunku, przysporzył mi tyle punktów, że wygrałem ów dziesięciobój, uzyskując 4537 pkt., z dużą przewagą, dla barw Polonii i zdobyłem nagrodę Lezerowicza. Podaję śmieszne moje wyniki: kula — 7,80 m; dysk — 21 m. (Po dwu latach treningu poprawiłem te rezultaty na 11 m w kuli i 34 w dysku)

W tym czasie przybył do Bydgoszczy po raz pierwszy trener PZLA — Szwed Norling, który zainteresował się moją osobą bardzo, lecz nie nauczył mnie niczego konkretnego. Ganiał mnie po bieżni, a mnie trzeba było dać gimnastykę — i to specjalną — na moje krótkie mięśnie. Przypuszczam, że gdybym miał z nim styczność codziennie, na pewno zauważyłby moje braki. Starczyło, że kiedyś z kierownictwa klubu zapytał: „A Biniakowski?” Norling odpowiedział: „Gut, gut”. I na tym się zwykle kończyło. Zaznaczam, że nie jest łatwo poprawiać swoje wyniki, mieszkając na głuchej prowincji, gdzie nie ma nawet bieżni — i trenując samotnie. Łatwiej już to przychodzi długodystansowcowi, któremu bieżnia nie

jest nawet potrzebna. Sprinter natomiast musi koniecznie mieć konkurencję i bieżnię. Już same wiraży trzeba dość długo trenować.

Rok 1927. Start mój na jubileuszowych zawodach z okazji 15-lecia KS Warta w Poznaniu otworzył mi drogę do ekstraklasy polskiej i na arenę międzynarodową. Sam fakt dostania się do reprezentacji państwowej był dla nas, mieszkających w prowincji, nieosiągalnym prawie marzeniem. PZLA był zupełnie opanowany przez Warszawę i przedstawiciele klubów stołecznych forsowali na każdy wyjazd za granicę swoich pupiłków. Zawody w Poznaniu w roku 1927 zgromadziły całą śmietankę lekkoatletów. Z powodu zbyt małego obwodu bieżni i ostrych wyraży osiągnięcie dobrych wyników było z góry wykluczone.

Dnia zawodów słońce uśmiechało się do nas, jakby zwiastowało przyszłe powodzenie. Na bieżni paradowały „primadonny sportowe” klubów stołecznych, na uboczu siedzieli sportowcy z głuchej prowincji. Start sprinterów na 100 m zgromadził całą ekstraklasę z Szejnachem, kpt. Dobrowolskim i śp. Sikorskim na czele. Sprinty były wówczas domeną stolicy, toteż po ciężkiej walce o dłoń bieg wygrał Szejnach. Następnie odbył się przedbieg na 400 m, w którym uzyskałem najlepszy czas, kwalifikując się do finału. Nie w edziatem jeszcze, co to jest ekonomia sił i przedbieg traktowałem jako finały, biegnąc na całą parę. Nieraz też słyszałem głosy: „on się wypompuje, bo bardzo surowy, choć dobry”. Do finału zakwalifikował się również Kostrzewski, Weiss i kilku zawodników ze Śląska.

(C. d. n.)

Kalendarzyk

Poniedziałek, 6 października 1947 r.
Katolicki: Brunona
Słowiański: Godzimirza

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel 24-29)

Agentura IKP

J. Kamiński, sklep artykułów piśmiennych, Al. 1 Maja 151 przyjmuje zamówienia na prenumeratę i ogłoszenia, prowadzi kolportaż.

* (a). Podziękowanie. Miejski komitet odbudowy st. m. Warszawy w Bydgoszczy składa serdeczne podziękowanie imiennym gościom p. Michała Skibniewskiego za zebrałą na przyjęciu sumę zł 1 625.

* (a). Na odbudowę Warszawy złoży w kasie wydawnictwa IKP: kl. III c Szkoły Specjalnej — 1 004 zł, Państw. Koeduk. Gimn. i Lic. dla Dorosłych — 6 435.

* (a). Dotyczy składek ubezpieczeniowych od wypadków w rolnictwie. Zarząd Miejski w Bydgoszczy, wydział pow. władzy adm. og. ref. rolny podaje do publ. wiadomości, iż w czasie od 3 do 30 bm. wyłożone są do wglądu karty wymiarowe z obliczeniem składek, przyp. od drobnych producentów rolnych gminy m. Bydgoszczy za ubezpieczenie od wypadków na rzecz Ubezpie. Społ. Przegłądnięcie kart może nastąpić przez zainteresowanych w ref. rolnym (pok. 10 parter, Nowy Rynek 1) w czasie od 9 do 13. Zainteresowanym przysługuje w terminie od 3 do 30 bm. prawo wniesienia odwołania do Ub. Społ. w Bydgoszczy przez Zarząd Miejski wydz. pow. wł. adm. og. ref. rolny. Termin płatności poszcz. wymiarów upływa z dniem 1. 11. 47 r., po którym to terminie nastąpi przymusowe ściąganie należności w drodze egzekucji z doliczeniem odsetek zwłoki w wysokości 0,75% mies., oraz kosztów egzek.

Uwaga,

posiadacze prawa jazdy

(a) Zarząd Miejski — wydział pow. władzy admin. ogólnej — powołał się na obwieszczenie wojewody pomorskiego oraz swój komunikat o obowiązku dokonania zgłoszeń cywilnych pojazdów na prowadzenie pojazdów mechan. — przypomina, że termin rejestracji pojazdów upływa z dniem 15 października br.

Pozwolenia niezgodne i niepotwierdzone tracą z dniem 15 bm. swą ważność. Rejestracja odbywa się przy Nowym Ryнку 1 (wejście III parter).

Wierni najbardziej

(tp). Parafia Miłosierdzia Bożego na Wilczaku nie ustaje w niesieniu pomocy dla biednych. Ostatnio grono pań zorganizowało wente, która odbyła się w sali f-ki Tornado przy ul. Św. Trójcy 34. Tani bufet z smacznymi ciastkami, atrakcyjna loteria fantowa i doskonały kwartet jazzowy ściągnęły sporo widzów, którzy łącząc przyjemne z pożytecznym przyczynili się tym samym do ulżenia doli najbardziej potrzebujących.

Rozkład jazdy autobusów ważny od 5-go października 1947 r.

(pik) Zamieszczony poniżej rozkład autobusów ze stacji Bydgoszcz obejmuje linie PKS i jedną (Toruń-Rypin) linię prywatną. Rozkład jazdy uzupełniony w najbliższych dniach po otrzymaniu informacji o dodatkowych liniach prywatnych i jednej linii PKS (do Gniezna), co do której decyzja jeszcze nie zapadła.

Stacja Bydgoszcz (w i z kierunku):

Cyfry w nawiasach oznaczają przyjazd do Bydgoszczy.
Świecie — Grudziądz — Kwidzyn — 7 30 (18 35)
Łabiszyn — Barcin — 11 30, 17 00, (7 45, 14 35)
Tuchola — Człuchów — 15 00, (11 30)
Nakło — Łobżenica — Złotów — 7 00*, 15 10, (10 25, 19 35)*
Toruń — Brodnica — Lubawa — 15 20, (12 10)
Świecie — Nowe — 16 00, (9 35)
Wiebork — Sępólno — Biały Bór — 15 20, (11 10)
Toruń Rypin — 14 00, (9 30) w Toruniu połączenie z Lipnem. Kursuje tylko w dni powszednie.
* kursuje tylko w dni powszednie.

Podniosły przebieg uroczystości ku uczczeniu III rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej

BYDGOSZCZ (re). Trzecią rocznicę istnienia MO obchodzono w Bydgoszczy bardzo uroczysto. W sobotę na Starym Ryнку odbył się apel poległych milicjantów, członków Ochotniczej Rezerwy MO i funkcjonariuszów Urzędu Bezpie-

czeństwa, którzy, walcząc z bandami o zabezpieczenie mienia i życia obywateli oddali to, co mieli najcenniejszego — swoje życie. Po apelu capstrzyk z zapalonymi pochodniami przemaszzerował głównymi ulicami miasta.

Uroczysta akademja w sali KWMO

Tegoż dnia o godz. 19 w sali gimnastycznej KWMO odbyła się okolicznościowa akademja, na którą stawili się bardzo licznie zaproszeni goście, funkcjonariusze MO, ORMO, KBW i UB. Akademję cechował nadzwyczaj serdeczny, a zarazem podniosły nastrój.

Po zagajeniu i powitaniu obecnych zabrał głos ppłk. Janikowski, który w dłuższym przemówieniu obrazował dzieje i osiągnięcia MO od chwili zorganizowania pierwszych kadr milicyjnych. Reasumując swoje przemówienie i operując cyframi, ppłk. Janikowski stwierdził, że Milicja Obywatelska stała i stoi na straży porządku i bezpieczeństwa publicznego i że wywiązała się z nałożonych na nią zadań jak najlepiej.

Z kolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli partii politycznych, po czym odczytano rozkazy specjalne ministra bezpieczeństwa Radkie-

wicza i komendanta głównego MO gen. Witolda, który, podkreślając trzyletni wysiłek milicji nad ugruntowaniem ładu, spokoju i bezpieczeństwa Polski Ludowej, przesłał tą drogą wszystkim milicjantom najserdeczniejsze pozdrowienia, a jednocześnie rozkazał pracować wytrwale nad podniesieniem poziomu moralnego i wykształcenia fachowego oraz walczyć niezłomnie z resztkami reakcji, podziemiem gospodarczym, spekulacją i szkodnictwem gospodarczym.

Kilkudziesięciu funkcjonariuszów MO, UB, ORMO i KBW zostało na mocy decyzji naczeln. w adz awansowanych, część zaś odznaczono Krzyżami Zasługi. Przy odznaczeniu najofiarniejszych w pracy sala grzmiała długo niemilkącymi okłaskami. Uroczystości sobotnie zakończyły się częścią artystyczną, na którą złożyły się recytacje, inscenizacje i pięknie wykonane tańce ludowe.

„My krew i życie niesiem w dani...“ Manifestacyjny pogrzeb na Cmentarzu Bohaterów

BYDGOSZCZ (iza). Pogrzeb eks-humowanych ofiar, pomordowanych Polaków w Trzyszczyne, który odbył się w ub. niedzielę na Cmentarzu Bohaterów stał się wielką manifestacją i obną.

Celem oddania hołdu bohaterom-żołnierzom przyszył na pogrzeb różne organizacje polityczne, społeczne, zawodowe, młodzieżowe, Zw. b. WP, Zw. Inw. Wojennych RP, Zw. Powstańców Włpk. 1918/19 oraz niezliczone tłumy społeczeństwa. Poza tym w uroczystości zaobnej udział wzięli przew. Okr. Kom. Badań Zbrodni Hitlerowskich — wiceprezes SO dr Piziewicz, przewodn. Kom. uczczenia ofiar mordów hitlerowskich — wiceprezydent miasta Syczeń, przewodn. Miejsk. Kom. Badań Zbrodni Hitlerowskich — mgr Esman, wiceprez. miasta mec. Kozowski, wicestarosta Kraszewski, kmt. m. MO por. Kozowski członkowie Kom. Uczczenia Ofiar Mór-

dów Hitlerowskich z p. Szudarskim na czele, delegacja f-ki Ciszewski, przedst. OKZZ.

Uroczystość pogrzebową która rozpoczęła się egzekwiami, celebrował proboszcz fary ks. prof. Hanelt w otoczeniu licznych duchowieństw. Podniosłe kazanie wygłosił dziekan WP ks. mjr Kisiel, kończąc je słowami: „My krew i życie niesiem w dani, tylko Ojczyzno z grobu wstała”. Następnie chór „Harmonia” pod dyr. p. Winińskiego odpiewał „Requiem” Jaworskiego, poczym połączono chóry mieszane „Dzwon” i „Harmonia” pod dyr. Alf. Lam-kowskiego pięknie wykonały pieśń „W mogile ciemnej”.

Pogrzeb ofiar zakończyło odegranie marsza żałobnego Szopena przez orkiestrę kolejową pod bat. kapelmistrza p. H. Prejbsza. Podczas żałobnej uroczystości ponęły znicze, nad grobami zaś powiewały flagi państwowe i żałobne.

BTW-Prasa 3:3

(wk). Odbyły w sobotę mecz piłki nożnej pomiędzy zespołami old boy'ów BTW i prasy pomorskiej po ciekawym obrotującym w humorystyczne momenty przebiegu zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

Wrażenia jednego z widzów — p. Ogórka opisał w jednym z najbliższych numerów Edro.

ZAPROWIZACJE

Przydziały tekstylne

Referat Apropowizacji przy starostwie powiatowym bydgoskim komunikuje, że od dnia 9—18 bm. punkty rozdzielcze art. włókienniczych wydawac będą dla posiadaczy kart o dzieżowych, zarejestrowanych na III kwartał br. materiały wełniane wart. 42 pkt. Rozdział powyższych artykułów dla zakładów pracy nastąpi w dniach od 9—15 bm. Zarejestrowani indywidualnie pobiorą należny przydział od 16—18 bm. Artykuły wełniane wydawac należy tylko na zarejestrowane karty z mies.: lipca, sierpnia i września. Za każdy niezarejestrowany miesiąc potrąca się 14 pkt. Równocześnie z punktami wełnianymi należy wycinać marki kontrolne z mies.: lipca, sierpnia i września br. Za 1 m materiału wełnianego szerokości 140 cm liczy się 14 pkt. wełnianych, przy szerokości większej lub mniejszej dolicza się lub potrąca za każde 10 cm 1 pkt.

Punkty rozdzielcze zobowiązane są na rachunkach zaznaczyć wartość punktową, umieścić w sklepach na widocznym miejscu próbki gatunków, wartość pkt. każdego z nich oraz cenę. Punkty rozdzielcze rozlicza się z dokonanego rozdziału do dnia 25 bm. 47 r. Nadmieniamy, że należy na osobnych arkuszach nakleić oddzielnie z każdego mies. mark. kontrolne i oddzielnie wartość punktową. Punkty wełniane i marki kontrolne muszą

Udane imprezy sportowe

(tj). Niedzielny program uroczystości trzeciej rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej rozpoczął się marszem forsownym zespołów umundurowanych patroli milicyjnych, połączony ze strzelaniem na półmetku. W marszu wzięło udział 11 zespołów w sile 1 + 4. Zespoły przemaszzerowały dystans 6 400 m na ogół w dobrej formie. Jako pierwszy przybył do mety zwycięski zespół kursu przedszkolenia szeregowców MO przy KWMO — Bydgoszcz w w czasie 44 min. 37 sek. Drugie miejsce zajął inny zespół tego samego kursu. Na trzecim uplasował się patrol IV Komisariatu MO — Bydgoszcz Start i meta znajdowały się przy Komendzie Wojewódzkiej.

Odbyły w tym samym dniu mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Milicji Obywatelskiej (Bydgoszcz) a OM TUR (Nakło) przyniósł po dość ciekawej grze wynik 2:2.

Obiad żołnierski i zabawa taneczna

O godz. 13 w wielkiej sali gimnastycznej Komendy Wojewódzkiej MO zgromadzili się liczni żołnierze, podoficerowie i oficerowie milicyjni wraz ze swymi gośćmi — przedstawicielami władz i delegacji społeczeństwa aby spożyć zasłużony żołnierski obiad. Obiad nacechowany był serdeczną atmosferą, w której wyczuwało się wdzięczność społeczeństwa dla stróżów ładu i bezpieczeństwa i wdzięczność milicjantów dla społeczeństwa za serdeczność do nich stosunek. Podczas obiadu zarówno wysocy goście, jak i przedstawiciele milicji wygosili szereg przemówień poświęconych rocznicy. Podczas obiadu przygrywała orkiestra KWMO.

Wieczór i noc aż do białej rana wypełniła zabawa taneczna w tej samej sali. Przy dźwiękach własnej orkiestry milicjanci, ich rodziny i najbliżsi oraz zaproszeni goście bawili się w miłej i pogodnej atmosferze. Na podkreślenie zasługuje fakt, że faworyzowano tańce polskie.

Polonia — Gwiazda 4:1 (2:1)

BYDGOSZCZ (ej). W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A okręgu pomorskiego Polonia pokonała Gwiazdę w stosunku 4:1 (2:1). Gra była ostra, chwilami nawet brutalna. Sędzia p. Józefowicz nie umiał utrzymać drużyn w ryzach. Bramki dla zwycięzców zdobyli Szwajkowski (2) Wesolowski i Gozdowski. Dla Gwiazdy punkt honorowy uzyskał Szatkowski.

Brda II — Polonia II 4:0

BYDGOSZCZ (ej). W meczu piłkarskim rezerwy Brdy pokonały rezerwy Polonii w stosunku 4:0.

REPERTUAR TEATRU

Teatr Miejski: Poniedziałek — przedstawienie dla Zw. Zawodowców g. 20 — „Szelmostwa Skapena”.

REPERTUAR KIN.

(Festival filmów radzieckich)

Pomorzanie: w dniu dzisiejszym Ostatnia noc, Orzeł; Wosna, Polonia: Krążownik Warg, Wolność: Dusze nieujarzmione, Gryf: Cienie przeszłości, Bałtyk: Wielki przełom.

DYŻUR APTEK

Do 11 października. Przy Bielawkach Al. 1 Maja 61 tel. 23-61 i pod Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11 tel. 16-53.

Punkty zapobiegawcze — przeciwweneryczne:

- w lokalu Pogotowia Ratunkowego ul. Pomorska 16;
- przy ul. Podwałe 15 — wejście z Placu Kościeleckich — czynne całą noc. (00605)

Sport

Zjednoczone — Brda 15:1 w boksie

BYDGOSZCZ (tj). Mecz bokserki o mistrzostwo Pomorza przyniósł Zjednoczeniu wysokie zwycięstwo nad Brdą, dając wynik 15:1. Zawodnicy Brdy wykazali słabe przygotowanie techniczne. Odnosi się to szczególnie do Grabowskiego i Jabłonki. Ten ostatni, to raczej zapasnik niż bokser. Kierownictwo Brdy powinno się grubo zastanowić przed ponownym wystąpieniem go na ring. Wyniki techniczne spotkania są następujące: Czajkowski (Zj), wygrywa w o. z powodu nadwagi Lisa. Kruza zwycięża na punkty niezłe się zapowiadającego Numrycha (B). Leczkowski po dwu nieznacznie wygranych rundach słabnie w trzeciej i remisuje z Piotrowskim (B). Wandziewicz (Zj.) nokautuje w trzecim starciu Ciesielskiego. Wikliński wysoko wypunktowuje Klimka (B). Rychter wygrywa przez techn. k. o. w drugim starciu z Grabowskim (B). Pollak (Zj) wygrywa na punkty z b. nieczysto walczącym Jabłonką po przerwanu walki na skutek kontuzji zawodnika Zjednoczenia w drugiej rundzie. Jabłonka otrzymał dwa ostrzeżenia i właściwie powinien zostać dyskwalifikowany już w pierwszym starciu. Chyla (Zj), znokautował w pierwszym starciu Radkiego (B).

Na punkty sędziowali pp. Rogowski, Mrowiński, Rutkowski, w ringu p. Lewicki.

Polonia jun. — Brda jun. 4:1

BYDGOSZCZ (ra). Mecz piłkarski juniorów Polonii z juniorami Brdy zańczył się po ładnej grze zwycięstwem Polonii w stosunku 4:1.

Okręgu Poczt i Telegrafów; Kursoria Okręgu Szkolnego; Dyrekcje Monopoli Solnego; Rejonowe Centrale Apropowizacyjne i Urzędy Wojewódzkie.

Zakady pracy, uprawnione do ekwiwalent w gotówkowych, pobiorą od swych pracowników z kart zaopatrzenia z m-ca października br. kupony: kat. I — nr 24, kat. I R — nr 41, dodatku „C” — nr 11 i nakleja je na arkuszach po 100 sztuk osobno na każdą kategorię kart. Jednocześnie zakady pracy sporządzą w dwóch egzemplarzach listy pracowników uprawnionych do otrzymania ekwiwalentu, w których wymienione mają być: rodzaj i ilość ożonych kuponów z poszczególnych kart zaopatrzenia, oraz wysokość przypadającej do wypłaty sumy dla każdego pracownika.

Stawkę ekwiwalentu są następujące: dla otrzymujących karty żywnościowe I kat. — 535 z.; dla otrzymujących karty żywnościowe I R — 400 z.; dla otrzymujących dodatk „C” — 245 z.

Listy winny być podsumowane zarówno co do ilości wykazanych w listach kuponów z kart żywnościowych, jak również co do ogólnej sumy wypłaty i przedłożone właściwym dla nich biurom rozdziału kart celem powiadzenia i przyjęcia kuponów. Oba powiadzone egzemplarze list wypat zakady pracy przela swym w adzom czyli odbiorcom rycza tu gotówkowego, wymienionym wyżej.

być wycinane w punktach rozdzielczych i złożone w powyższym terminie wraz z zestawieniem w tut. Referacie Apr. Poza tym zarządza się ostatecznie dodatkową rejestrację kart o dzieżowych za mies.: lipiec, sierpień i wrzesień br. do dnia 11 bm. dla osób, które z przyczyn od nich niezależnych nie mogły w wyznaczonych terminach karty zarejestrować.

Punkty rozdzielcze zgłoszą ilość dodatkową zarejestrowanych kart do dnia 13 bm. w tut. urzędzie.

Ryczałt gotówkowy

Referat Apropowizacji przy Starostwie Powiatowym bydgoskim podaje do wiadomości, że ryczałt gotówkowy na zakup ziemniaków w okresie jesienno-zimowym 1947/48 r. przysługuje pracownikom: zaopatrywanym za pośrednictwem Zjednoczonych i Rejonowych Central Apropowizacyjnych (za wyjątkiem pracowników centralnych zarządów poszczególnych gałęzi przemysłu); zarządów miejskich; miejskich rad narodowych; przedsiębiorstw użyteczności publicznej, należących do samorządu miejskiego lub związków międzykomunalnych; przedsiębiorstwa państwowego Polska Poczta, Telegraf i Telefon; szkolnictwa, podlego Min. Oświaty (w tym również pracownicy inspektoratów szkolnych).

Odbiorcami rycza tu gotówkowego na ziemniaki do rozdziału na poszczególne zakłady pracy są: Dyrek-

KOMUNIKAT

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego podaje do wiadomości, że z dniem 6 października 1947 r. ceny artykułów włókienniczych, galanterii, pasmanterii, artykułów chemicznych, papierniczych — zostały znacznie obniżone. Zniżka cen na niektóre artykuły dochodzi do — 30 procent. (00626)

Z życia

Polonii amerykańskiej
(dr) Tow. „Wolna Polska“ w Nowym Jorku obchodzi 25-lecie swego istnienia. Towarzystwo liczy 272 czl. i posiada w kasie 10 tys. dolarów. Prezsem jego jest ks. Budant, pułkownik armii amerykańskiej.

(dr) Szkoła A. Mickiewicza w Filadelfii założona przez Związek Socja listów Polskich obchodzi 25-lecie swego istnienia. Szkoła liczyła przeciętnie po 200 uczni i 6 nauczycielek.

(dr) Samolotem, którym do Moskwy leciał gen. Marshall, kierował por. Antoni Zabroski (Zabrzeński), syn Ludwika i Antoniny Zabrzezkich, pochodzących z Tylmanowa w pow. nowotarskim.

Por. Zabroski, który m. in. latał nad Włochami i tam został zestrzelony, mówi o swym przelocie nad Polską:

„Gdy leciałem ponad ziemią polską, dziwne uczucie ogarnęło moje serce. Czulem rozrzewnienie. Czulem się jak dziecko, które po raz pierwszy otworzyło oczy i ujrzano świat. Tak patrzyłem i ja na rozciągającą się pod mną biedną, znękaną wojną ziemię polską, ojczyznę moich rodziców“.

Co zapoczątkuje rozwój SŁUPSKA?

Słupsk, w październiku

Kwestia wykorzystania roli Słupska w uprzemysłowieniu Wybrzeża i ożywienie życia gospodarczego tego miasta staje się realnym zadaniem miejscowych czynników rządzących.

Inicjatywę w tym kierunku ma przejąć miasto, wciągając do współpracy „inicjatywę prywatną“.

Według oświadczenia prezydenta p. Czupryniaka akcja podjęcia jakichkolwiek kroków natury gospodarczej musi objąć na wstępie przede wszystkim aparat administracyjny. Kumulacja miejskich przedsiębiorstw użyteczności publicznej jest również niewątpliwym dowodem stałą uzdrowienia gospodarki finansowej miasta i dania mu podstaw samowystarczalności.

Nieżyłowe wprowadzenie ulg za mieszkania, opłaty za wodę, gaz i kanalizację, niewłaściwe klasyfikowanie światła pracy, dostarczanie wygód w granicach ulg poniżej ceny własnej kalkulacji, musiało postawić miasto w przykrej sytuacji finansowej.

Równoległe z uzdrowieniem gospodarki miasta, pójśćie odbudowa „Słupska parterowego“.

Utworzenie w Słupsku ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego staje się za wszechmiar pożądaną.

Kosztami całego kraju i całego społeczeństwa muszą powstać i rozwinąć się zagadnienia tak wielkiej wagi jak Śląsk, Szczecin, Gdańsk, Warszawa, co zresztą nie wyklucza, ale wymaga wprost, powstania nowego wysiłku dla poszczególnych regionów oddzielnie. Słupsk musi iść w czołówce takich właśnie regionów.

Innym zagadnieniem, to sprawa Ustki, już nie jako portu, ale jako bazy rybackiej. Kutry Ustki powinny dostarczyć takiej ilości ryb, aby w przetróbie ich znalazły zatrudnienie dziesiątki istniejących i mających powstać drobnych zakładów. Podobną rolę powinno spełnić i Darłowo. W ogólnym planie nie byłoby bez znaczenia, jeśli miasto zrealizowało wkrótce swoje dawne plany uruchomienia jednej ze żwirowni, tartaku itp. Żwir będzie bowiem konieczny przy ożywionym ruchu budowlanym, zaś pobliskie tartaki, państwowe są zawałone pracą dla państwa. Stworzenie szeregu koniecznych przedsiębiorstw miejskich, które mogłyby odegrać rolę w odbudowie Słupska dopełniłoby pojęcie inicjaty-

wy regionalnej, która swój skrawek ziemi dźwiga rzeczywistość sama.

Reasumując, co się da szybko zrealizować przy zapoczątkowaniu rozwoju Słupska, można powieścić w punktach: 1. samowystarczalność miasta, 2. stworzenie ekspozytur władz wojewódzkich, 3. Słupsk handlowy — parterowy, na gruzach dawnej dzielnicy handlowej, 4. kutry w Ustce i stąd ryby dla okolicznego przemysłu przetwórczego.

O innych gałęziach przemysłu, oraz o komunikacji wspominaliśmy w szeregu poprzednich artykułów. Można jednakże przypuścić, że powstałe na tym terenie wielkie zakłady państwowe narazie podołają swoim zadaniom przy ciągłym ich rozwoju, a gdy rozwój przemysłu drobnego wymagałby stworzenia nowych wielkich zakładów, może wtedy państwo nasze mogło by przyjąć już ziemi słupskiej z pomocą. J. G.

Czesław Szymbalski

Twe serce

Gdy na mym niebie zgasną wszystkie [słońca] i błędzić będę w rozpacznej zamroczony Dwie gwiazdy niechaj mi świecą bez [końca]

Twe oczy! Gdy zgasłych marzeń zgniołę mnie [mogły] Gdy przyszłość legnie bezbarwna i pusta

Niech tytanicznej dodadzą mi siły
Twe usta!

Gdy się rozpęta na mnie clerpek [zrzesza] i ginąć będę w duchowej rozterce. Niech mnie podnosi, utuli, pociesza

Twe serce!

Powiat nieszawski mieszka w Aleksandrowie

Rozmowa ze starostą p. Feliksem Kwaśnikiem

Aleksandrów Kujawski w październiku

O jednym z największych terytorialnie i pod względem liczebności mieszkańców powiatów opowiadają nam uprzejmie pp. starosta Feliks Kwaśnik i wicestarosta Leonard Chojnacki.

Dowiadujemy się więc, że powierzchnia powiatu nieszawskiego wynosi 134.000 ha, na których mieszka, pracuje i żyje około 112 tys. mieszkańców. Ludność ta skupia się w czterech gminach miejskich (Aleksandrów Kujawski, Nieszawa, Ciechocinek i Radziejów) oraz 13 gminach wiejskich. Jakkolwiek niektóre miasta mają swój specyficzny charakter (Ra-

dziejów — urzędniczo-rzemieślnicze, Ciechocinek — znane w Polsce zdrojowisko) to jednak większość mieszkańców powiatu trudni się rolnictwem, uprawiając — w zachodniej zwłaszcza części powiatu, — czarnoziem kujawski, rodzący wspaniałą pszenicę i buraki cukrowe o wysokiej zawartości cukru.

Bogata również jest ziemia nieszawska w miejsca o dużym znaczeniu historycznym. Tutaj wymienić należy przede wszystkim Płowce Raciążek, Ciechocinek i Radziejów.

Jeżeli chodzi o ważniejsze inwestycje powojenne, to rozpoczęto w Aleksandrowie Kujawskim, w którym to

mieście mają siedzibę wszystkie władze powiatowe, budowę szpitala z funduszy samorządowych i państwowych. Szpital, niestety, obliczony jest zaledwie na 30 łóżek, co w żadnym razie nie odpowiada potrzebom tak wielkiego powiatu.

Jedną z największych trosk powiatu jest sprawa dróg, na które w wojennych latach gospodarczych wydano duże stosunkowo kwoty. Przemysłu o większym znaczeniu nie ma. Wymienić jedynie należy cukrownię „Dobre“, kilka tartaków i cegielni. Płaski jednostajny krajobraz ożywiają bardzo nieliczne jeziora i na południowo-zachodnim cyplu powiatu kanał, łączący Wartę z Gbplm.

Ogłoszenie o przetargu

na dzierżawę majątności miejskiej „KORYTYBA“.

Majątność Korytuba

położoną w pobliżu miasta Starogardu, w wielkości 85.27.27 ha, wydzierżawi Zarząd Miejski na lat 10 w drodze przetargu najwięcej dającym.

Oferty pisemne należy składać w zalokowanych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę Korytuby“ — do dnia 22 października 1947 r. w Zarządzie Miejskim.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22 października 1947 r. o godz. 12 w Ratuszu, pokój 16.

Kaucja w wysokości 500.000,— zł winni reflektanci wpłacić przed otwarciem ofert w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności na konto Zarządu Miejskiego w Starogardzie.

Unieważnienie przetargu może nastąpić bez podania powodu zainteresowanym.

Warunki dzierżawy otrzymają reflektanci za opłatą 20,— zł w Ratuszu, pok. 10. Starogard, dnia 3 października 1947 r.

Burmistrz: (Kołaczyk).

00625)

NAUKA

SZKOŁA KOSMETYKI, masażu leczniczego — sportowego — Doktorów Zofii i Feliksa Rostkowskich, Warszawa, Mokołowska 51. (00573)

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE poleca, wzory najmodniejsze — i najtańsze! — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, ul. Piotrkowska 136. — Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (00433)

Piekarnia - Cukiernia dobrze prosperująca, z mieszkaniem umebłowanym, korzystnie do odstąpienia. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „Piekarnia“, (956)

MANEKINY krawieckie damskie, męskie, poduszki do prasowania oraz figury wystawowe poleca Józef Sobczak, Łódź, Zgierska 17. Wytwórnia manekinów. (00571)

NOVA WIROWKA Miele, 600 l, sprzedaje firma Maszyny Rolnicze — Gniezno, Moniuszki 1, tel. 11-52 (00545)

FLATLOCK — 4-igłowy bez podstawy, okazynie do nabycia. Oferty kierować do IKP Gniezno pod Nr 11-52. (00546)

GOSPODARSTWO, 19 ha sprzedam, dozwolcie, tylko zapisy. Kurek, Starogard, poczta Starogard. (00614)

WORKI jutowe, rozmiar 120x70 cm, w cenie 138,— szt., w większej ilości poleca — Hurtownia „MIR“, Łódź, Piotrkowska 49. (00603)

KUPNO

FOTO-APARATY, teleobiektywy, przybory fotograficzne, klisze, papierozy, maszyny do pisania — kupuje — sprzedaje: Skład Foto-Venus, Bydgoszcz, Al. 1 Maja nr 22. (00517)

WŁÓKNO lniane i konopne — kupuje każdą ilość — Zakład powroźniczy, Bydgoszcz, Dworcowa 52, tel. 32-43. (0069)

P. T. Zegarmistrzów zawiadamiam o nadejściu transportu przyborów markowych i szablonowych oraz drobnych narzędzi

JULIUSZ KRĘGLEWSKI
HURTOWNIA ZEGARMISTRZOWSKA
POZNAŃ, ul. św. Marcina 18 tel. 22-01 (00622)

Ogłaszajcie się w „IKP“

KUPIE — gospodarstwo ziemskie do 150 mórg wraz z zabudowaniem, ogrodem, inwentarzem. Oferty składać do IKP Bydgoszcz, pod „Walddek“, (926)

ZNACZKI pocztowe — kupno — sprzedaż. „Flatella Bałtycka“, Gdynia — Świętojańska 14. (00531)

„**PORANEK**“ — tygodnik dla dzieci, rocznik 1938/39, kupię lub wypożyczyć za wynagrodzeniem. Oferty prosić — T. Kraszewski, Poznań, Żupańskiego 16 m. 6. (00629)

ZAKŁAD GARBARSKI — „Białokórnictwo“ — przyjmuje wszelkie skóry z włosami do garbowania — jak: owce, lisy, tchórze i króliki. Starogard, Droga Nowowiejska 2. (00636)

WOLNE POSADY

ADMINISTRACJA Zespołu Świeleno, poczta Krepa, pow. Koszalin, woj. szczecińskiego, przyjmie od zaraz 20 fernali-ordynariuszy z rodzinami, 1 stelmacha i 1 szwajcara. Warunki wg umowy zbiorowej z dnia 23. V. 1947 r. Mieszkania przydzielą się umebłowane. — Można przybywać zaraz do stacji Tychowo pod Koszalinem, po konie telefonować „Krepa 4“. (00635)

ZESPÓŁ BARNOWO — powiat Miastko, stacja kolejowa Barnów — poszukuje zaraz — 2 kowali (kucie koni, reperacja maszyn rolniczych), 2 stelmachów-kołodziej. Rzemieślnicy, dobry fachowcy, ze świadectwami; pomocnika szwajcara z rodziną, kobiety z rodziny do doju; 4 fernali do koni z posiłkami. — Kościół, szkoła, stacja kolejowa na miejscu. — Zgłoszenia natychmiast osobicie i pisemnie. (00598)

PRACY POSZUKUJĄ

BUCHALTER-bilansista, siła pierwszorzędna — znajomość buchalterii przebitkowej, maszynowej, rozliczenia kosztów, kalkulacje, planowanie, szuka pracy, najchętniej Mawa, Jabłonowo, Brodnica lub Włocławek. Oferty Włocławek, „Pochodnia“, Kościuszkowski nr 5, „Bilansista“, (00616)

NAUCZYCIEL — ukończony Instytut Nauczycielski — poszukuje pracy. Udzieli lekcji, także gry na skrzypcach. Bydgoszcz, Marsz. Focha 10 m. 7. (00627)

Czytajcie „IKP“

RÓŻNE

ODMĘADZA i upiększa WITAMINOWY krem — **CAPRI** Do nabycia we wszystkich drogeriach. (00562)

POSZUKUJĘ dzierżawcy gospodarstwa do 60 mórg pow. gnieźnieńskiego. Of. IKP Gniezno, „Nr 555“, (00631)

ODSTĄPIE na Wybrzeżu udział 25% dobrze prosperującego przedsiębiorstwa, branża chemiczno-wytwórcza. Of. Wrzeszcz, poste-restante pod „25%“, (00624)

POWAŻNA instytucja handlowa poszukuje garażu na 12 samochodów wraz z ubikacją na warsztat. Oferty kierować do IKP Bydgoszcz, pod „Garaż“, (00619)

POKOJE

SOLIDNY inteligent poszukuje pokoju, chętnie przy rodzinie. Dobrze wynagrodzenie. Oferty IKP Bydgoszcz — „628“, (00628)

ZGUBY

PRZYBŁAKAŁ się pies, Doga, którego odebrać można za wynagrodzeniem. Szczepiński, Pączewo, pow. Starogard. (00615)

Zakupimy butle tlenowe i acetylenowe

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego Amada-Oleo-Union-Żuławy
pod Zarządem Państwowym 00570
Gdańsk - Leńnowo, Żalągowa 10

Wytwórnia kosmetyczna poszukuje energicznych zastępców

na poszczególne województwa. Zgłoszenia pisemne z referencjami kierować: Biuro Ogłoszeń PAP, Kraków Białostwa 15 pod nr „33“ (00633)

Technika mechaniczna i księgowego

00597 kwalifikowanego mieszkanca na miejscu od zaraz przyjmie

Lubań - Wronek
Przemysł ziemniaczany S. A.
Wytwórnia w Bronisławiu poczta Strzelno, pow. Mogilno (00617)

MATRYMONIALNE

PANNA, lat 27, przystojna, matura, z dobrej rodziny, poślubi pana, kawalera do lat 38, wysockiego, inteligentnego, na stanowisku. Zgłoszenia do IKP Włocławek, pod „Domatorka“, (00617)

SZWAGIERKĘ przystojną, zamożną, ze średnim wykształceniem i niedzielnymi zasadami zapoznaną z samodzielnym kupcem od lat 40 do 50, w celu matrymonialnym. Oferty poważne do IKP Poznań, Działołyńskich 8 — pod „12“, (00621)

Humor zagraniczny



— Dziadziu, czy nie masz nic przeciw temu, że zakochałem się w tej primadonne?
— Ależ g'upstwo, chłopcze. W twoim wieku i ja byłem w niej zakochany.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoreczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamistów niezadowolonych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODDODZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROVINCI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“
WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów.
Tłusty druk 100% drożej.
Za tekstem 20 zł.
Urzędowe przetargi: 20 zł; Nekrologi od 20—50 zł. Tabela-ryczne bilanse 30 zł. Ndzielnia i Święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada